

KAZIMIERA WÓDZ
JACEK WÓDZ
Uniwersytet Śląski

REWINDYKACJE REGIONALNE
A PROCESY DEKOMPOZYCJI TRADYCYJNEJ
TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ POLAKÓW.
PRZYKŁAD GÓRNEGO ŚLĄSKA

UWAGI WSTĘPNE

Kulturowy fenomen Górnego Śląska fascynuje od lat socjologów, etnologów, historyków. Wielokulturowość – to pojęcie najtrafniej charakteryzuje ten specyficzny splot różnych tradycji, mitów, systemów wartości, mentalności, obyczajowości, tożsamości etnicznych i narodowych. Ukształtowana historycznie odrębna kultura śląska, uważana przez etnologów za regionalny wariant polskiej kultury ludowej rozwijała się przez stulecia w separacji od kultury ogólnonarodowej za to w bliskich powiązaniach z kulturą niemiecką, czeską, morawską. Te bliskie związki zaowocowały charakterystycznymi dla regionów pogranicza kulturowego ambiwalencjami w zakresie identyfikacji narodowościowych, obejmującymi niespotykane w centralnych regionach Polskich spektrum – od jednoznacznie polskich czy niemieckich poprzez różne warianty pośrednie (śląsko-polskie, śląsko-niemieckie, śląskie). Fenomen kulturowy Górnego Śląska tak fascynujący dla badaczy kultury – przysparzał nie lada kłopotów samym Ślązakom – zwłaszcza wtedy, gdy kolejne zawirowania *Historii* i *Polityki* stawiały ich przed dramatycznymi wyborami jednoznacznie definiowanej tożsamości narodowej.

Za dobrowolne lub wymuszone związki z „niemieckością” przychodziło nie raz Ślązakom drogo płacić. Dramaty powojennych weryfikacji narodowościowych, wysiedlenia, obozy przejściowe, wywózki do łagrów sowieckich – to doświadczenia tysięcy Śląskich rodzin, które pozostawiły głębokie urazy i odcisnęły się piętnem na stosunkach pomiędzy ludnością rodzimą a przybyszami, napływającymi na te tereny tuż po wojnie z dawnych kresów wschod-

nich II Rzeczypospolitej czy – nieco później – z centralnych i południowo-wschodnich regionów Polski. Przez wiele lat sprawy te wstydliwie przemilczano, pozostawiając samym Górnślązakom trudny obowiązek pamięci o swoich powikłanych, nie zawsze przecież heroicznym kolejach losu. Śląskie idiosynkrazje historyczno-kulturowe nie znalazły miejsca w oficjalnym obiegu komunikacji społecznej, zastąpiły je mity, stereotypy i uprzedzenia, których źródła tkwiły w nieznanym regionalnej specyfiki. Z drugiej strony odpowiedzią była głęboka nieufność wobec „przyjezdnych”, tendencje izolacjonistyczne, zamykanie się we własnych kręgach rodzinno-sąsiedzkich, endogamia środowiskowa. Górny Śląsk był przez wiele lat tym regionem Polski gdzie treści symboliczne przekazywane poprzez szkołę, środki masowego przekazu czy instytucje kulturalne pozostawały w całkowitej rozbieżności z treściami i kodami kulturowymi (w tym – przede wszystkim – językiem) przekazywanymi w ramach pierwotnej socjalizacji w śląskich rodzinach, społecznościach lokalnych, nieformalnych sieciach komunikowania. Wychowane w tradycyjnej śląskiej rodzinie dzieci, posługujące się na co dzień gwara śląską – w szkole, w której obowiązującą normę stanowił literacki język polski czuły się gorsze od swoich rówieśników, często także gorzej radziły sobie z przedmiotami humanistycznymi, pozostając obojętnymi wobec niesionych przez nie treści kulturowych, należących do kanonu wielkiej tradycji narodowej. Ograniczona do gwary kompetencja językowa oraz poczucie nieadekwatności kulturowej były głównymi czynnikami sprawczymi niepowodzeń szkolnych dzieci śląskich, przyczyniając się do dziedziczenia pozycji zawodowej i społecznej swoich rodziców, a w dalszej konsekwencji – do utrwalenia stosunkowo niskiego, w porównaniu z ludnością napływową, poziomu aspiracji edukacyjnych Ślązaków. Ci najzdolniejsi i najbardziej wytrwali, którzy mimo trudności decydowali się na kontynuowanie edukacji na poziomie średnim czy wyższym – po latach wspominali z goryczą frustrację i upokorzenia, których doznawali wspinając się mozolnie po szczeblach kariery zawodowej. Powszechne przejawy lekceważenia lub braku zrozumienia dla śląskiej kultury wśród polskiego społeczeństwa szczególnie boleśnie dotykały tych spośród Ślązaków, którzy – mimo poczucia krzywdy – identyfikowali się z polską kulturą narodową. Dla tych, którzy czuli się przede wszystkim Ślązakami – nie miało to większego znaczenia, bo właściwą grupę odniesienia stanowili dla nich najbliżsi – rodzina, sąsiedzi, *swojacy*, zarówno ci w kraju jak i w Niemczech.

Rok 1989 wraz z procesami demokratyzacyjnymi i liberalizacją kontaktów z Zachodem stworzył całkowicie nowe możliwości ekspresji i artykulacji intere-

sów grup etnicznych i regionalnych. Na Górnym Śląsku ze zrozumiałych powodów procesy te od samego początku miały o wiele bardziej intensywny i dramatyczny niż w innych regionach Polski przebieg. Tłumione przez lata żale, resentymenty, kompleksy czy zwykły strach – eksplodowały radykalnymi w treści oskarżeniami wobec Polski i Polaków, żądaniem przywrócenia przedwojennych rozwiązań ustrojowych (autonomii regionalnej), uogólnionymi atakami na „przybyszy” – obwinianych za wszystkie nieszczęścia, które spadły na Górny Śląsk po II wojnie światowej. Jednym z najbardziej zaskakujących i niezrozumiałych dla zewnętrznego obserwatora, nie znającego śląskich realiów zjawisk było pojawienie się na Górnym Śląsku, zwłaszcza w jego części opolskiej znacznej liczby osób deklarujących swoją przynależność do mniejszości niemieckiej. Kontrowersyjne wystąpienia niektórych przywódców mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim zwłaszcza w pierwszym okresie działalności (do czasu podpisania Traktatu o potwierdzeniu istniejących granic między Niemcami a Polską z 14 listopada 1990 r. oraz Traktatu o dobrym sąsiedztwie między Polską a Republiką Federalną Niemiec z 1991 roku), a zwłaszcza ich powiązania z Bund der Vertriebenen wywołały wiele napięć i niepokojów społecznych. Po roku 1991 pojawiają się coraz liczniejsze sygnały stopniowego oswajania się mieszkańców Górnego Śląska, a także innych regionów kraju z faktem istnienia w Polsce znaczącej grupy ludności identyfikującej się jako mniejszość niemiecka, organizacje mniejszości niemieckiej w znakomitej większości podejmują konstruktywne działania na rzecz normalizacji i poprawy swojego obrazu wśród społeczeństwa polskiego, korzystając z legalnych możliwości promowania kultury niemieckiej i uczestnictwa w życiu politycznym na szczeblu lokalnym i ogólnopolskim.

Obserwacje i przemyślenia zgromadzone w ciągu wielu lat badań nad tożsamością etniczno-kulturową mieszkańców przemysłowej części Górnego Śląska, sąsiadującej z Zagłębiem Dąbrowskim pozwalają na stwierdzenie, że mamy tutaj do czynienia ze szczególnym natężeniem działań zmierzających do odrodzenia i dowartościowania śląskiej więzi regionalnej i tradycyjnej kultury śląskiej.

W niniejszym artykule chcemy się zająć socjo-politycznym aspektem tego zjawiska, ściślej zaś – wpływem rewindykacji regionalnych na dekompozycję tradycyjnej tożsamości narodowej. Jak sądzimy obserwacje aktualnych procesów instytucjonalizacji tożsamości kulturowej ludności rodzimej na Górnym Śląsku w najlepszy sposób ilustrują tezy, które chcemy tu przedstawić. A oto one:

a) ze względu na brak w modelu tradycyjnej polskiej tożsamości istniejącym społecznie w latach 80-tych i później, wzorów uwzględniających tożsa-

mość regionalną a zwłaszcza rewindykacje kulturowe regionów, dekompozycja tego modelu tożsamości narodowej ma w nieunikniony sposób charakter konfliktowy społecznie;

b) brak w polskiej praktyce społecznej wzorów uwzględniających zróżnicowane typy reprezentacji interesów społecznych i politycznych na poziomie regionalnym (przypomnijmy, że w czasach powojennych takie wzory zaistniały tylko w patologiczny sposób w tzw. „epoce gierkowskiej” i wówczas dotyczyły tylko interesów woj. katowickiego) wzmacnia dziś konfliktowość procesów budowania się nowego modelu tożsamości narodowej;

c) w polskiej praktyce społecznej i politycznej nie pojawiły się, jak dotąd, nowoczesne modele komunikacji społecznej na poziomie regionalnym, co grozi intensyfikacją konfliktów wewnątrzregionalnych, a te z kolei będą tylko wzmacniać konfliktowy charakter dekompozycji polskiej tradycyjnej tożsamości narodowej w pierwszych latach następnego wieku.

Te trzy tezy postaramy się rozwinąć, wskazując przy tym na niektóre wypowiedzi socjologów i politologów, powstałe głównie w okresie debaty na temat nowego podziału administracyjnego Polski.

Zacznijmy od stwierdzenia oczywistego faktu, że w kraju demokratycznym, otwartym na inne kultury i narody, jakim powoli staje się Polska – coraz bardziej archaiczny staje się tradycyjny model tożsamości narodowej Polaków, model który odziedziczyliśmy z przeszłości, ale który istniał (i chyba nadal istnieje) w naszej świadomości jeszcze w pierwszych latach 90-tych. Napisano na ten temat wiele – mieliśmy tożsamość romantyczną (zbudowaną jednocześnie na powszechnie obowiązujących symbolach kulturowych i lekceważeniu dla rzeczywistości społecznej) i skrajnie scentralizowaną, co tłumaczono koniecznością scalania narodu po 1918 roku. Ten scentralizowany model został (cóż za paradoks historii!) powtórzony po wojnie, choć – logicznie biorąc – winien należeć „do czasów minionych”. Mimo zmiany granic, mimo wielkich przemieszczeń ludności, mimo zmiany składu demograficznego ludności kraju, ów tradycyjny scentralizowany model tożsamości służył dobrze i władzy komunistycznej i będącemu ostoją opozycji kościołowi. Władza uczyniła z Warszawy „całą Polskę”, a Kościół uczynił z Sanktuarium Częstochowskiego symboliczny wyraz polskości. Nieprzypadkowo wskazuje się dziś, iż faktyczna składanka społeczna, jaką było społeczeństwo powojenne, została jak gdyby „przykryta” wspólnym obrazem ideologicznym (A. Krzemiński, 1998). Już pierwsze nasze odniesienia do Unii Europejskiej (czy ogólnie mówiąc do Europy) wskazywały na niestosowalność tego modelu w sytuacji zmieniającego się szybko w latach 1990-tych społeczeństwa

(A. Kłoskowska, 1998). Trzeba też zaznaczyć, że antropologowie dość szybko zauważyli wielokulturowość polskiego społeczeństwa (por. M. Kempny, A. Kapciak, S. Łoziński, 1997). Nie trzeba więc dowodzić, że w warunkach demokratycznych ujawniły się różnice kulturowe burzące obraz jednolitego kulturowo narodu. Miało to jednak ważniejsze konsekwencje społeczne. Tego dotyczyć będzie nasza następna refleksja.

REGIONALIZM ŚLĄSKI – SZCZEGÓLNY PRZYPADEK CZY EUROPEJSKA NORMA?

Refleksja ta dotyczy procesów rodzenia się w całej Europie Środkowo-Wschodniej rewindykacji regionalnych. Miało to, w warunkach demokratycznych, wyraz „powtórki z historii”. Państwa, które po 1945 roku znalazły się w „strefie wpływów sowieckich”, by użyć sformułowania spotykanego często w literaturze zachodniej zaczęły, dzięki odzyskaniu pełni suwerenności w latach 1989/90 wychodzić z owej „logiki jałtańskiej”. W całej Europie Środkowej i Wschodniej rozpoczęły się procesy odzyskiwania tożsamości regionalnej (Wódz J., Wódz K., 1995), pojawiły się problemy regionów przygranicznych i trans-granicznych (Wódz J., 1994) mniejszości narodowe, wreszcie tzw. nowe nacjonalizmy, które posługiwały się chętnie skojarzeniami regionalnymi (Lutard C., 1996). Proces ten, w postaci pojawiania kolejno rewindykacji kulturowych a za nimi rewindykacji typowo regionalnych nie ominął i Polski (Wódz K., 1994) i stał się częścią składową dyskursu społecznego (później również politycznego) w pierwszej połowie lat 90-tych. Przypominamy te sprawy, dziś dość oczywiste by wskazać, iż Polska, mając oczywiście swoją specyfikę, była jednak poddana procesom dekompozycji tożsamości tradycyjnych, które to procesy zaistniały w zasadzie we wszystkich europejskich państwach dawnego bloku wschodniego. Z jednej strony jest to swoista referencja do procesów ogólniejszych, z drugiej prowadzi nas do wniosku, iż w porównaniach międzynarodowych można również poszukiwać swoistych inspiracji zewnętrznych. Za takie inspiracje uznać bowiem można z jednej strony dążenie większości post- sowieckich państw Europy Środkowej do integracji z Europą Zachodnią, z drugiej płynącą właśnie z Europy Zachodniej inspirację by rozwijać współpracę międzyregionalną (Balm R., 1996). Zresztą idea takiej kooperacji pojawiła się i w Polsce i w krajach sąsiednich dając w połowie lat 90-tych konkretne rezultaty, co z jednej strony pobudzało do jej realizacji (Wódz J., 1996) z drugiej wytwarzało nowe struktury organizacyjne życia lokalnego i regionalnego (Petaux J., Wódz J., 1996).

Oddolne rewindykacje regionalne, formułowane jak gdyby w ramach procesu demokracji kraju pojawiły się w Polsce już na początku lat 90-tych. Ponieważ wychodzimy z założenia, że przykład śląski jest najlepiej zbadany, jemu poświęcimy najwięcej miejsca, ale chcemy wskazać, że takie rewindykacje pojawiły się również w Wielkopolsce, na Kaszubach, w Białostockiem by nie przypominać w Rzeszowie o tzw. rewindykacjach galicyjskich. Zresztą problem tzw. tożsamości galicyjskiej jest problemem swoistym, ale nie powinien być pomijany w ogólnym dyskursie na temat dekompozycji tradycyjnej polskiej tożsamości narodowej (Wódz J., Wódz K., 1995a).

Zajmiemy się teraz krótko przykładem Górnego Śląska – dobrze ilustruje on bowiem dynamikę procesu przechodzenia od rewindykacji kulturowych do rewindykacji politycznych. Już z początkiem lat 90-tych zaczęło wyraźnie odradzać się poczucie śląskiej tożsamości, tłumione przez wiele lat powojennych. Mieliśmy do czynienia z dwiema formami tegoż odradzania się, z jednej strony pochodzący z Górnego Śląska ludzie wykształceni, mający możliwość wywiadania się w sposób publiczny zaczęli sami rozważać problem specyfiki kulturowej regionu. Znalazło to wyraz w szeregu publikacji, w tym i pobudzanych poprzez media i lokalne instytucje badawcze (J. Wódz, 1990). Z drugiej strony pojawiać się zaczęły głosy, czasem pojedyncze, czasem organizujące się w formie ruchu czy stowarzyszenia, podkreślające nie tylko odmiennność kulturową regionu, ale także tworzące swoistą „ideologię regionalną”, a więc obraz ideologiczny regionu, który to obraz miał służyć do wykazania wyższości kulturowej Ślązaków w stosunku do reszty kraju, ich zasługi a czasem nawet (jak to formułowano) cierpienia doznane od mieszkańców reszty kraju. (J. Wódz, K. Wódz, 1991). Był to wyraźnie obraz ideologiczny, chodziło w nim nie o badanie kultury regionu a o mobilizację rodzimej ludności do wyrażania swojej odrębności kulturowej. Ta wstępna faza dotyczyła jednak przede wszystkim elit, odnosiło się to do dość wąskiej grupy ludzi, wyraźnie mającej cele osiągnięcia karier na szczeblu regionalnym (zresztą częściowo później realizowanych właśnie na szczeblu województwa katowickiego) i swoistą misję, pobudzania świadomości odrębności regionu.

Nieco inaczej miały się sprawy z budzeniem się świadomości odrębności regionalnej w wypadku ludzi nie mających ambicji politycznych. Tutaj można zauważyć dynamikę spontanicznego odradzania się tożsamości – najczęściej będącą efektem pogłębiania się wśród ludności miejscowej przeświadczenia o rozszerzaniu się pola wolności. Można dziś powiedzieć, iż owa świadomość odrębności przeszła najpierw fazę pobudzenia kulturowego, a dopiero później, po kilku latach weszła w fazę formułowania rewindykacji

regionalnych, co skończyło się w ostatnich latach 90-tych wyraźnym sformułowaniem odrębności typu reprezentacji politycznej na Górnym Śląsku. Jak każdy tego typu proces, musiał on przejść najpierw przez fazę wskazania odrębności między „swoimi” a „obcymi” (Wódcz K., 1993) Na płaszczyźnie kulturowej nie było to trudne, odrębność języka, obyczaju, stylu życia itd. to wszystko wyraźnie pozwala na wskazanie różnic między ludnością rodzimą a przybyszami z innych części, kraju licznie dziś zamieszkującymi na Górnym Śląsku. Nieco trudniejszy był problem odniesienia się do własnej przeszłości, a jak wiadomo, trudno odbudowywać tożsamość kulturową bez odwołania się do przeszłości. Otóż na płaszczyźnie mikrospołecznej, w relacjach międzyludzkich nastąpiło z jednej strony swoiste zatajanie tych elementów przeszłości, które mogły bulwersować dobry obraz samego siebie, z drugiej mieliśmy do czynienia z bardzo szczerymi przewartościowaniami własnej historii życia, łącznie z okresem wojny. Dziś z perspektywy czasu można powiedzieć, iż były to z jednej strony elementy pamięci rodzinnej, z którą nie wychodzono do szerszych kontaktów społecznych, uznając ją za swoistą wartość rodzinną (K. Wódcz, 1993), z drugiej były to szczerze analizy własnego życia łącznie z zadawaniem sobie trudnych pytań o czasy wojny i swe własne postawy (Rakocz P., Wódcz J., 1996).

W tym samym mniej więcej czasie pojawiły się w całym kraju idee regionalizacji Polski. Dotyczy to połowy lat 90-tych, kiedy to dyskusja o regionalizacji była już w Polsce dość wyraźnie rozwinięta. W ramach tej dyskusji na Górnym Śląsku można było spostrzec dość wyraźne zróżnicowanie postaw. (Wódcz K., 1995) Z jednej strony pojawiały się idee wykorzystania tego nurtu dla stworzenia dla Górnego Śląska jakiejś pozycji zupełnie wyjątkowej, łącznie z pomysłem autonomii dla regionu (Wódcz J., 1998), z drugiej pojawiła się idea przewartościowania definicji regionu, tak by powstała tzw. „prospektywna definicja regionu Górnego Śląska”, uznająca iż wspólne dla wszystkich mieszkańców regionu, bez względu na ich etniczne korzenie wyzwania przyszłości są tu równie ważne jak elementy tożsamości płynące z przeszłości (Wódcz J., 1995). W dyskusji dało się zauważyć zjawisko swoistego zamykania się elit lokalnych na wszelkie próby unowocześniania definicji regionu. Można było odnieść wrażenie, iż unowocześnienie definicji regionu jak gdyby odbiera lokalnym elitom ich własne prawo do wyłączności reprezentowania regionu (ergo także ich podstawy do awansu społecznego) co potwierdza w praktyce częściowo ideologiczne podejście do własnego regionu występujące wśród tych elit. Sytuacja ta prowadziła do wielu, choć zwykle drobnych, sytuacji konfliktowych Tak więc rewitalizacja śląskiej tożsamości była od początku procesem konfliktorodnym i

to tak na płaszczyźnie wewnątrz-regionalnej jak na płaszczyźnie relacji między regionem a resztą kraju (Wódz K., 1995a). Należy zaznaczyć, iż dzięki aktywności katowickiego środowiska naukowego procesy te były kilkakrotnie badane i dziś ich opis znajduje się w zbiorowej pracy prezentującej tak społeczne jak i polityczne implikacje owego procesu odtwarzania się śląskiej tożsamości regionalnej. (Wódz J., 1999). Praca ta wskazuje wyraźnie na konfliktowy charakter wszystkich procesów „wchodzenie Górnego Śląska do nowej idei polskości” a więc jego miejsce w nowej tożsamości narodowej.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ REGIONALNEJ SCENY POLITYCZNEJ – BUDOWANIE REPREZENTACJI POLITYCZNEJ NA SZCZEBLU LOKALNYM

Elementem niezwykle ważnym dla formułowania się tożsamości regionalnej były na Górnym Śląsku wszystkie wybory, począwszy od czerwcowych 1989 roku aż po ostatnie, jesienne wybory regionalne i lokalne w 1998 roku. Nie chcemy się tu wdawać w samą analizę wyników tych wyborów, choć jest ona szczególnie interesująca, ze względu na pojawienie się właśnie na terenie województwa katowickiego (w granicach sprzed reformy, a więc owego małego województwa) istotnych podziałów politycznych prawie że identycznych wobec granic z końca XIX wieku a więc jeszcze z czasów, które ogólnie nazywa się zaborowymi (Wódz J., 1999). Z punktu widzenia antropologii polityki, można postawić hipotezę, iż po kilku pokoleniach odtwarzają się w regionie granice kultury politycznej utrwalonej w ostatnich latach ubiegłego wieku i pierwszych latach wieku obecnego. Ale zostawmy tę tezę na boku, choć i ona wskazuje, do jakiego stopnia odtwarzanie się świadomości regionalnej jest procesem konfliktowym.

Tutaj chcemy zwrócić uwagę na sprawę bardziej ogólną. Otóż na Górnym Śląsku każde kolejne wybory stanowiły, co zrozumiałe, element mobilizacji społecznej. Ta mobilizacja stała się w regionie elementem współtworzącym dynamikę formułowania się rewindykacji regionalnych. Oczywiście w największym stopniu dotyczy to wyborów o charakterze lokalnym czy regionalnym, ale jest to również ważne w wypadku wyborów parlamentarnych i prezydenckich. W wypadku tych dwu ostatnich, znajduje to wyraz w tworzeniu zaplecza politycznego dla konkretnych kandydatów prezydenckich czy konkretnych partii politycznych mających jakoby w większym lub mniejszym stopniu uwzględnić odrębność i specyfikę Górnego Śląska. Z naszych badań (Seiler D.L., Wódz J., Wódz K., 1997) wynika, iż w wyniku tej mobilizacji na poziomie lokalnym i regionalnym na terenach Górnego Śląska wytwarza się

przewaga typu reprezentacji politycznej tworzonej przez protopartie polityczne, co eliminuje w pewnym stopniu wpływ partii politycznych funkcjonujących na terenie całego kraju. Konsekwencją tego procesu jest zmniejszenie się wpływów na Górnym Śląsku partii o charakterze narodowym, a tym samym mniejszy też wpływ mobilizacji politycznej sił mających w swym ethosie przewagę elementu ogólnonarodowego nad elementem regionalnym. Owe protopartie regionalne to przede wszystkim Związek Górnośląski, ale także stowarzyszenia lokalne (działające głównie w dużych miastach śląskich – *vide* przykład Rybnika, miasta około 200 tys. mieszkańców). Istotą protopartii jest dwoistość jej statusu politycznego. W okresie braku mobilizacji politycznej protopartie działają głównie jako stowarzyszenia kulturalne, społeczne, często wyraźnie skoncentrowane na realizacji jakichś celów lokalnych czy regionalnych. W okresie mobilizacji politycznej (a więc głównie w okresie wyborczym) zmieniają one swój dyskurs ze społecznego na polityczny, często same wystawiają swoje listy kandydatów lub oficjalnie popierają inne listy i tworzą polityczne wizje przyszłości. Jest to więc działalność stricte polityczna, jakże ważna dla dynamiki tworzenia się regionalnych rewindykacji politycznych. Zwykle po okresie wyborczym owa polityczna działalność protopartii wyraźnie słabnie a jej miejsce znowu, jak przed wyborami, zajmuje działalność społeczna czy kulturalna. Otóż sytuacja istnienia takich protopartii na Górnym Śląsku spowodowała tu rozwój tworzenia się mitologii regionalnej (owe przeświadczenie o „lepszości” Ślązaków, ich płynącym z dawnej industrializacji poczuciu wyższości cywilizacyjnej nad resztą Polski, przeświadczenie o wyższej moralności pracy itd.) i jednocześnie wytwarzała struktury, które następnie promowały swe własne kadry społeczne i polityczne i szukały sposobu na zaistnienie całego regionu w Polsce, uwzględniającej specyfikę śląską. Proces ten miał i ma nadal charakter tak społeczny jak kulturalny i polityczny. Często ukrywano polityczny charakter tego procesu, obawiając się pojawiającego się zwłaszcza ze strony niektórych partii prawicowych oskarżenia o działania rozłamowe czy wręcz szkodzenie polskiej racji stanu. Socjologiczna analiza każe w śląskich protopartiach widzieć wyraz politycznego konfliktu z realizacją praktyk społecznych płynących ze scentralizowanego, romantycznego modelu tradycyjnej polskiej tożsamości narodowej. (Wódcz J., 1998a). W tej sytuacji wejście, w ostatnich latach 90-tych kraju w okres otwartej dyskusji nad zmianą administracyjnej struktury kraju musiało na Górnym Śląsku wywołać potrzebę zajęcia własnej pozycji (co widać np. w projekcie – co prawda małej grupy – powołania odrębnej narodowości śląskiej) i podkreślenie odrębności politycznej regionu.

REFORMA ADMINISTRACYJNA KRAJU A DYNAMIKA PRZEMIAN TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ. ZANIEDBANY OBSZAR REFLEKSJI

Dyskusje nad nowym podziałem kraju często nawiązywały do przykładu regionalizacji jaka stała się podstawą międzyregionalnej współpracy w ramach państw tworzących Unię Europejską. Z drugiej jednak strony, w polskiej socjologii, w której wyraźnie dziś widać poważny brak głębszej refleksji z dziedziny socjologii polityki (zwłaszcza gdy idzie o politykę na szczeblu niższym niż ogólnonarodowy), z rzadka tylko pojawiało się pytanie o to do jakiego stopnia reforma podziału administracyjnego kraju stanie się elementem motorycznym przemian polskiej, tradycyjnej tożsamości narodowej. Patrząc z perspektywy Górnego Śląska, można powiedzieć jedno – nad reformą debatowano z punktu widzenia centrum – nie zadawano sobie pytania o to, do jakiego stopnia reforma administracyjna winna oddawać typ państwa w którym realizować się będzie społeczna dynamika zmian tożsamości narodowej. Z drugiej strony dobrze wiadomo, choćby z przykładu belgijskiego, że tendencje regionalizacyjne wymuszają takie zmiany w tożsamości narodowej, które z kolei muszą znaleźć odpowiednik w uregulowaniach ustrojowych. W naszym kraju, podchodząc do sprawy w sposób skrajnie schematyczny zdecydowano, iż unitarna forma państwa jest wartością samą w sobie (oto najlepszy przykład tezy do jakiego stopnia stare centralistyczne tendencje, mimo pozorów regionalizacji, służą faktycznie interesom centrum, i to nie tylko centrum władzy rozumianej *tout court* ale także władzy społecznej, skrajnie scentralizowanym mediom, skrajnie scentralizowanemu w naszym kraju życiu naukowemu, kulturalnemu itd.) w związku z tym uprawnienia polityczne regionów (województw) mają być równe w każdym regionie bez względu na stan rewindykacji tożsamościowych. Patrząc na ten proces z socjologicznego punktu widzenia powiemy – zignorowano socjologiczny fakt, iż w Polsce w różnych częściach kraju, w różnych nowych województwach i różnych regionach istnieje zupełnie różny stopień świadomości przynależności regionalnej i że owa świadomość przynależności regionalnej jest swoistą osią napędową rozwoju regionów. Można bez żadnego ryzyka błędu powiedzieć, iż polska reforma przez skrajnie schematyczny charakter zmniejszyła szanse rozwoju regionów mających swe własne wewnętrzne siły napędowe rozwoju w postaci własnej tożsamości regionalnej, własnych struktur organizacji społecznej, wreszcie własnych form reprezentacji politycznej (Wódz J., Wódz K., 1998). Na zarzut o nienowoczesności koncepcji polskiej reformy dało się czasem słyszeć (zwłaszcza w warszawskich środowiskach socjologicznych bliskich kręgom twórców reformy) iż w polskich warunkach

nie istnieje inne rozwiązanie ustrojowe. Jest to zupełna nieprawda – skoro odwołujemy się do przykładów europejskich to wystarczyło spojrzeć na ewolucję belgijskiego systemu ustrojowego (Frognier A.P., Wódcz J., 1996), na system hiszpański, a nawet na ostatnie rozwiązania brytyjskie, gdzie zupełnie inne uprawnienia przyznano Szkotom, a zupełnie inne Walijczykom, właśnie na skutek uwzględnienia stopnia tożsamości regionalnej i regionalnych rewindykacji. Dla Polski rozwiązaniem, postulowanym przez autorów tego wystąpienia (Wódcz J., Wódcz K., 1998 s. 197–198), byłaby decentralizacja o zmiennej geometrii, dająca więcej uprawnień tym regionom (np. Górny Śląsk, czy Wielkopolska), które dysponują energią społeczną płynącą z ich świadomości regionalnej, pozostawiając dla innych regionów otwartą drogę dla uzyskania większych uprawnień w wypadku jasno ustrojowo ustalonych kryteriów ich zdolności do rozwoju samorządności regionalnej. W ten sposób budując nową tożsamość narodową Polaków wykorzystano by własną dynamikę rozwoju regionów. Niestety, stało się inaczej, co grozi obniżeniem tempa rozwoju niektórych przynajmniej regionów i marnotrawstwem energii społecznej. Przyjęte rozwiązanie bez wątpienia służy centrum i spycha Polskę do grona krajów (takich jak np. Francja), gdzie prawdziwy poziom społecznej realizacji interesów regionalnych zostanie osiągnięty po wielu latach, a faktyczna kontrola społecznych działań w kraju nadal spoczywać będzie w centrum. Tyle, iż to centrum będzie się musiało w swej polityce dominacji nad regionami posługiwać bardziej subtelnymi niż dotychczas metodami. Rezultatem będzie nieunikniona konfliktowość relacji region – centrum, co przy głęboko patologicznych sposobach uprawiania polityki przez centrum (takie są niestety praktyki polskiej polityki, co nie dziwi biorąc pod uwagę młodość naszej demokracji) oddala na długo jeszcze szansę na wykorzystanie regionalnych źródeł rozwoju.

NOWE WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE – NOWE WYZWANIA I SZANSE REGIONALIZACJI

Ostatnia nasza refleksja płynie z obserwacji życia politycznego w pierwszych miesiącach po wejściu w życie nowego podziału kraju, a więc stworzenia 16 nowych województw – regionów. Będzie to refleksja oparta przede wszystkim na obserwacjach płynących z województwa śląskiego. Należy z góry założyć, że w innych nowych województwach mogą zaistnieć podobne problemy, ale mogą też pojawić się zupełnie inne, w ogóle tutaj nie wspomniane. Ale zatrzymajmy się na znanym nam przykładzie śląskim. Jak wiadomo województwo to, jedno z największych pod względem potencjału demogra-

ficznego (około 5 mln. ludzi) i potencjału gospodarczego w kraju jest dziś połączeniem dawnego województwa katowickiego i dużych części dawnych województw częstochowskiego i bielskiego. Nowa całość ma swoistą logikę rozwoju – stanowi ją zróżnicowanie kulturowe ludności, a także bardzo zróżnicowany charakter gospodarek dawnych części górnośląskiej, bielskiej i częstochowskiej. Dodatkowym elementem rozwoju jest z jednej strony przygraniczny charakter województwa, z drugiej – bezpośredni kontakt z regionami Polski centralnej poprzez granicę północną. Kłopot jednak w tym, iż w roku 1998, w toku źle prowadzonych debat społecznych na temat kształtu tego województwa doprowadzono do wyraźnego spolaryzowania się energii społecznej przeciw aktualnemu kształtowi województwa śląskiego. Wystąpiło to w dawnym częstochowskim, ale przede wszystkim w dawnym województwie bielskim, gdzie „obrona Podbeskidzia” stworzyła własne struktury reprezentacji społecznej i nawet politycznej (*vide* wypowiedzi posłanki UW Grażyny Staniszewskiej). Dziś widać jak wiele będzie trzeba energii, by doprowadzić do integracji społecznej nowego województwa śląskiego. Jak te procesy wpłyną w przyszłości na miejsce nowego, dużego regionu śląskiego w kompozycji nowej tożsamości polskiej – trudno dziś powiedzieć. Jedno jest pewne, procesy integracyjne mogą równie dobrze skoncentrować się na poszukiwaniu wewnątrzregionalnych rozwiązań, jak na poszukiwaniu poparcia w centrum dla uzyskania lepszej pozycji podregionu w ramach własnego regionu. Mamy więc widomy dowód konfliktowości tego procesu i ewentualnej patologii rozwiązań *quasi*-regionalistycznych faktycznie wzmacniających rolę centrum.

Inne niebezpieczeństwo, ewidentnie już po kilku miesiącach widoczne w rzeczywistości społecznej województwa śląskiego – jest to przededefiniowanie roli centrum regionu – Katowice były przez około 50 lat niekwestionowanym centrum aglomeracji śląsko-zagłębiowskiej. Od czasu zmian w połowie lat 70-tych rola Katowic jeszcze bardziej się wzmocniła, co nie przeszkodziło jednak rozwojowi centralnych funkcji Bielska Białej i Częstochowy. Obydwa te ostatnie województwa (częstochowskie i bielskie) wiele ze swej dynamiki zawdzięczały właśnie tym miastom. Dziś powstała sytuacja, w której trzeba przededefiniować funkcje Katowic tak by pozostając stolicą wielkiego (przynajmniej ludnościowo) regionu uwzględnić dynamikę Częstochowy i Bielska-Białej. Dotychczasowe obserwacje mówią, iż będzie to trudne i konfliktowe, co nie będzie bez wpływu na rolę, jaką to nowe województwo śląskie odegra w nowej kompozycji tożsamości narodowej Polaków. Kompozycji, która będzie musiała uwzględniać specyfikę kulturową, gospodarczą, ale i polityczną regionów.

Wreszcie ostatni problem – konieczność zbudowania nowych siatek komunikacji społecznej wewnątrz regionu. Jest to absolutnie niezbędne, jeśli demokracja na szczeblu regionalnym ma się stać faktem społecznym. Otóż stoimy tu przed kilkoma niebezpieczeństwami. Po pierwsze, w nowym województwie śląskim mamy do czynienia z wieloma strukturami asocjacyjnymi, które powstały w dawnych trzech województwach (dawnym katowickim, częstochowskim i bielsko-bialskim) i, jeśli szanować niezależność życia stowarzyszeniowego, to trzeba będzie wiele czasu, by z tej mozaiki powstała jakaś wspólna dla całego społeczeństwa województwa sieć życia asocjacyjnego. Jeśli do tego dodać, że wszelkiego rodzaju organizacje pozarządowe, też znajdują się w podobnej sytuacji, to sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej. W samym województwie śląskim działa kilka diecezji rzymsko-katolickich, nie mówiąc już o strukturach silnego tu kościoła ewangelicko-augsburskiego. Nie wspominamy struktur religii mniej reprezentowanych. Jeden z tego wniosek – struktury komunikacji wewnątrz-religijnej także nie mogą uchodzić za bazę dla nowej komunikacji społecznej ludności województwa. Koncentracja mediów w Katowicach powoduje, że mimo, iż mamy tu drugą po Warszawie koncentrację mass mediów, to ich rola w tworzeniu komunikacji społecznej w nowym województwie będzie bardzo trudna. Aż strach pomyśleć jak wygląda rola mediów w innych nowych województwach, gdzie – zważywszy patologiczną koncentrację polskich mediów w Warszawie – o tym, co dzieje się w mieście położonym 50 km od stolicy województwa będzie się można dowiedzieć *via* telewizja warszawska. Wróćmy jednak do przykładu śląskiego. Otóż najbardziej niebezpieczne będzie tworzenie się nowej reprezentacji politycznej w skali całego nowego regionu. Przypomnijmy – bez dobrej społecznej komunikacji wewnętrznej nie zaistnieje nowoczesna demokracja regionalna, a bez wytworzenia się nowego typu reprezentacji politycznej na szczeblu regionu i tak wszystkie sprawy polityki regionu będzie się załatwiać poprzez naciski płynące z centrum. Wszystko to są tylko spostrzeżenia z pierwszych miesięcy funkcjonowania nowego podziału regionalnego, ale już one wskazują jak wiele jeszcze czeka nas sytuacji konfliktowych i jak długo będziemy musieli budować nowoczesną tożsamość narodową Polaków.

PODSUMOWANIE

Tytułem podsumowania warto wskazać w najbardziej skrótowej formie na kilka spraw ważnych, zachęcających do dyskusji. W socjologii polityki nikt nie podważa dość prostej prawdy – ustrój polityczny (w szerokim sensie słowa polityka) winien odpowiadać procesom tworzącym lub zmieniającym toż-

samość narodową narodu (czy narodów) tworzących państwo. Dekompozycja tradycyjnego, romantycznego i centralistycznego modelu polskiej tożsamości narodowej jest faktem (obojętnie jak wiele protestów wzbudzałoby to w tzw. kręgach zachowawczych) i zmierza ona ku uznaniu zróżnicowania społeczeństwa. Wśród tych różnych rodzajów zróżnicowania (przypomnijmy, iż np. niesamowicie istotne jest tu zróżnicowanie religijne, trzeba też głośno mówić jak ważne jest wystąpienie po 1989 roku wyraźnych rewindykacji politycznych mniejszości narodowych – ale tym zagadnieniem nie zajmowaliśmy się w tym wystąpieniu) zróżnicowanie regionalne jest faktem i musi znaleźć swoje miejsce w przyszłym modelu polskiej tożsamości narodowej. W procesie tworzenia się tej nowej formy tożsamości narodowej miejsce regionów zależy będzie od ich wewnętrznej siły społecznej, ale także (i tu właśnie wychodzi konserwatywny aspekt polskiej reformy regionalizacyjnej) od uwzględnienia w rozwiązaniach ustrojowych faktycznej dynamiki rewindykacji regionalnych w poszczególnych regionach. Wszystkie te procesy mają charakter konfliktowy, naruszają bowiem zawsze jakieś interesy grupowe, często interesy usytuowane w centrum, ale także interesy grup wewnątrzregionalnych. Także konfliktowość tych procesów nie podlega dyskusji. W naszej prezentacji oparliśmy się na przykładzie Górnego Śląska, bo jest to z pewnością jeden najlepiej dziś zbadanych regionów w Polsce. Z naszych własnych badań dysponujemy materiałami potwierdzającymi wyżej wskazane tezy. Oczywiście, iż w wypadku innych regionów pewne konflikty zauważone przez nas na Śląsku się powtórzą, wystąpią też zapewne zupełnie inne, nie obserwowane przez nas. Na tym właśnie polega specyfika zróżnicowania dynamiki tworzenia się tożsamości regionalnej w każdym regionie z osobna. Dlatego też błędną jest dotychczasowa praktyka badania regionów z pozycji centrum, przy użyciu tych samych schematów badawczych i tych samych modeli wyjaśnień.

Polska socjologia stoi przed ważnym wyzwaniem, jest to śledzenie i wyjaśnianie wszystkich procesów dynamizujących tworzenie się tożsamości regionalnej, bowiem to właśnie z uwzględnieniem tych specyfik regionalnych ułoży się za jakiś czas nowy model polskiej tożsamości narodowej. Co w nim zostanie wspólnego, a co regionalne? Jaki będzie stosunek do minimum etosu wspólnego w poszczególnych regionach? Jak wewnątrz regionów samo pojęcie przynależności regionalnej będzie wpływać na swobodę współpracy międzynarodowej regionów (a jest to przyszłość jaka czeka nas niebawem po wejściu do Unii Europejskiej)? Na te i podobne pytania powinna odpowiedzieć polska socjologia.

BIBLIOGRAFIA

- Balm R. (ed), (1996), *Les politiques du neo-regionalisme*, Paris.
- Frognier A. P., Wódz J., (1996), *System polityczny Belgii. Refleksja socjopolityczna*, [w:] Iwanek Jan (red.), *Oblicza decentralizmu*, Katowice, s. 127–141.
- Kempny M., Kapciak A., Łoziński S. (red.), (1997), *U progu wielokulturowości: nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Warszawa.
- Kłoskowska A., (1998), *Nie bać się kultury europejskiej*, [w:] EUROPA Nr 1, s. 4–5.
- Krzemiński A., (1998), *Polska Frankensteinem Europy*, [w:] WYRAZY Nr 5–6, s. 19–23.
- Lutard C., (1996), *Essai d'interpretation du nouveau nationalisme post-communiste: le cas yougoslave*, [w:] *Revue d'etudes comparatives Est-Ouest*, Vol 27, no 1, s. 133–166.
- Wódz J., Wódz K., (1991), *Identite regionale, nouvelle ideologie* [w:] Jałowicki B. (ed): *Repenser l'Europe*. Warszawa, s. 93–101.
- Wódz J. (red.), (1990), *Górny Śląsk w oczach Górnoślązaków*, Katowice.
- Wódz K. (red.), (1993), *Swoi i obcy na Górnym Śląsku*, Katowice.
- Wódz J., (1994), *Les regions frontalières en Europe centrale* [w:] Chevallier J. (ed): *L'Identite politique*, Paris, s. 379–385.
- Wódz J., Wódz K., (1995), *Regions transfrontalières et identite en Europe Centrale*, [w:] *Revue Internationale de Politique Comparee*. Vol. 2, no 3 Dec., s. 505–518.
- Wódz K., (1994), *La revendication identitaire en Pologne* [w:] Chevallier J. (ed): *L'Identite politique*, s. 365–378.
- Wódz K., (1995a), *Revitalization of Silesian Identity – Chance and Threats*, [w:] Wódz K. (ed) [w:] *Regional Identity – Regional Consciousness. The Upper Silesia Experience*, Katowice, s. 30–58.
- Wódz K. (red.), (1995), *Wokół śląskiej tożsamości*, Katowice.
- Wódz J., (1995), *Prospektywne widzenie regionu na tle polskich prób regionalizacji kraju. Refleksja socjologiczna*, [w:] Wódz K. (red.): *Wokół śląskiej tożsamości*, Katowice, s. 74–83.
- Petaux J., Wódz J. (eds), (1996), *Les acteurs de la vie politique locale*, Katowice.
- Rakocz P., Wódz J., (1996), *Jak się żyło i jak się żyje Ślązakowi na Śląsku*. Katowice.
- Wódz J., (1996), *La cooperation inter-regionale dans la transition politique en Europe centrale et orientale* [w:] Balm Richard (ed): *Les politiques du neo-regionalisme*, Paris.
- Seiler D. L., Wódz J., Wódz K., (1997), *O reprezentacji politycznej na szczeblu lokalnym*, Katowice.
- Wódz K. (red.), (1997), *Górnicy wobec wyzwań restrukturyzacji*, Katowice.
- Wódz K., Wódz J., Łęcki K., (1997), *Śląskie doświadczenia wielokulturowości* [w:] *U progu wielokulturowości*, M. Kempny, A. Kapciak, S. Łoziński (red.) Warszawa.
- Wódz J., (1998), *Czy potrzeba nam autonomii na Górnym Śląsku?* [w:] Europa Nr 1, s. 16–17.
- Wódz J., (1998a), *Tożsamość Śląska jako zjawisko polityczne* [w:] Świątkiewicz W. (red.): *Regiony i regionalizmy w Polsce współczesnej*, Katowice, s. 8–26.
- Wódz J., Wódz K., (1998), *Dynamika odtwarzania się świadomości regionalnej w Polsce a idea państwa unitarnego. Sprzeczność realna czy pozorna?* [w:] Buczkowski P., Bondyra K., Śliwa P. (red.): *Jaka Europa? Regionalizacja a integracja*, Poznań, s. 183–198.
- Wódz J., Wódz K., (1999), *Czy Ślązacy są mniejszością kulturową?* [w:] *Kultura dominująca jako kultura obca*, J. Mucha (red.). Warszawa.

W ó d z J., W ó d z K., (1999), *Cultural Identity of Upper Silesians. The Difficult Relationship Between National and Regional Culture*, [w:] *Dominant Culture as a Foreign Culture*, J. Mucha (red.). New York.

Kazimiera Wódz
Jacek Wódz
Silesian University

REGIONAL REVINDICATIONS AND DECOMPOSITION PROCESS OF POLES'
NATIONAL IDENTITY. CASE OF THE UPPER SILESIA

S u m m a r y

The article tackles issues connected with an ethnic-cultural identity of inhabitants of an industrial part of the Upper Silesia and, in particular, intensification of activities aimed at reviving and upgrading the Silesian regional ties and traditional Silesian culture, which can be observed in recent years. The authors focus attention on a socio-political aspect of this phenomenon and an impact exerted by regional revindications on decomposition of the traditional national identity. The analysis allows to bring forth consequences of the fact that models making allowances for regional identities and ensuing types of representation of social and political interests were missing in the Polish national identity. It is stated in conclusions that the above factors are responsible for the expected conflict-ridden nature of reconstructing processes of the national identity model.